

TC-OR-5529-2

STOLICA

WARSZAWSKI TYGODNIK ILUSTROWANY



NR 49 (415)

ROK X

WARSZAWA

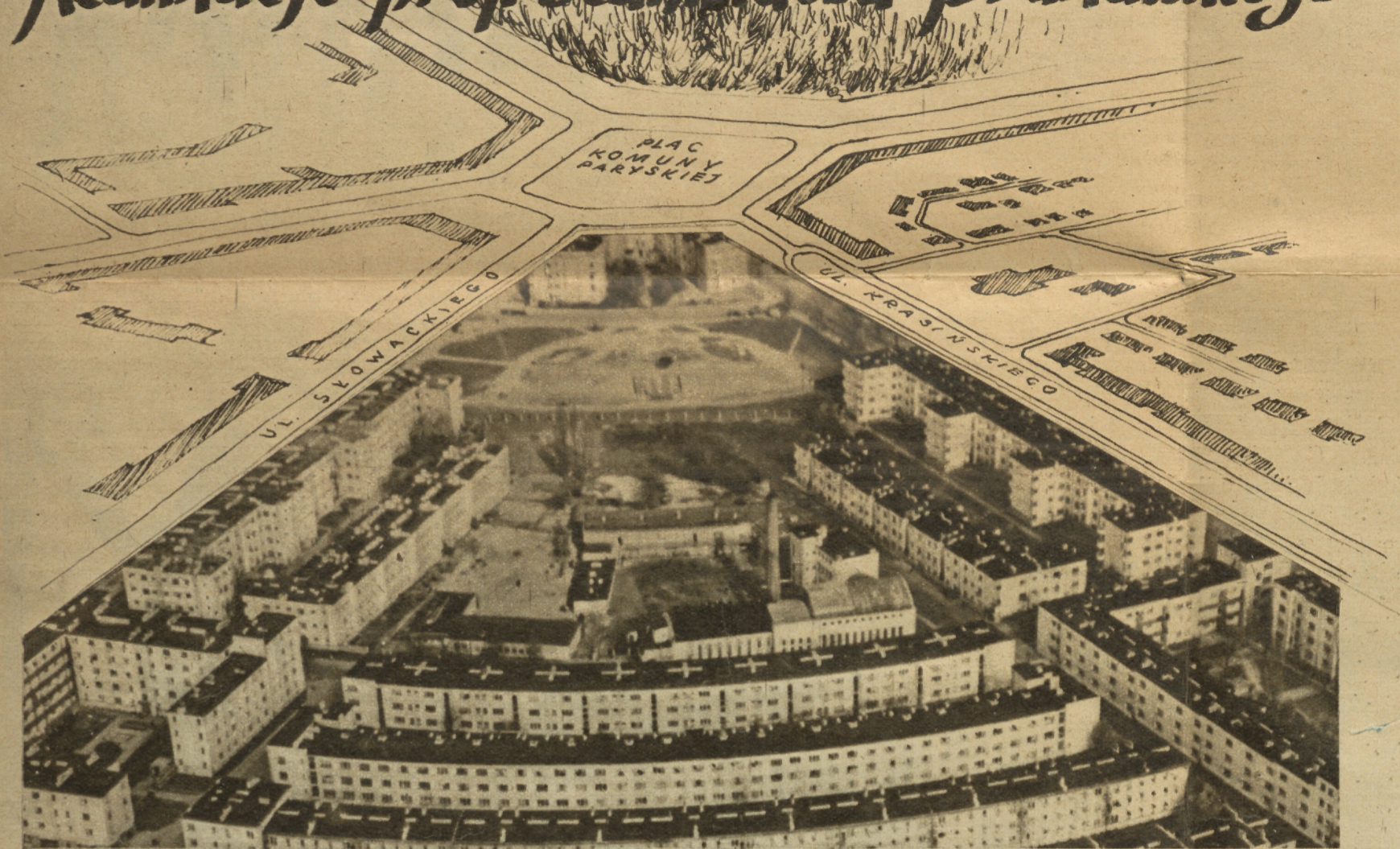
4 GRUDNIA 1955

CENA 1 ZŁ 10 GR

Fot. J. Smogorzewski

Pałac Kazimierzowski został odbudowany z kredytów Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, a więc ze składek, wpłacanych przez cały naród. Projekt odbudowy opracował prof. dr Piotr Bieganski. O wnętrzach piszemy na stronach 8 i 9.

Realizacje prof. Stanisława Brukalskiego



Widok ogólny osiedla WSM na Żoliborzu. Kolonie IV, VI — XIII są dziełem prof. Stanisława i prof. Barbary Brukalskich; kolonie I — III i V, położone po drugiej stronie pl. Komuny Paryskiej, proj. inż. arch. Bruno Zborowski.

Fot. E. Kupiecki i Zb. Siemaszko



Pawilon polski na wystawie w Paryżu.

O siedle WSM Żoliborz, wzniesione na trójkątnym terenie, wyznaczonym ulicą Krasińskiego i ulicą Słowackiego, było pierwszym większym dziełem prof. Stanisława Brukalskiego i prof. Barbary Brukalskiej.

W roku 1926 został ogłoszony przez WSM zamknięty konkurs na projekt czwartej kolonii tego osiedla. W wyniku rozpatrzenia prac, złożonych przez projektantów zaproszonych do konkursu, realizację tej części osiedla powierzono architektom Brukalskim. Stworzenie koncepcji opracowania urbanistycznego i architektonicznego terenu, na którym powstało osiedle WSM, nie należało do zadań łatwych. Objęty przez WSM poforteczny teren przeznaczony był pod zabudowę willową, zgodną z koncepcją Żoliborza — miasta ogrodu. WSM natomiast wymagało budowy bloków dużych, możliwie najtańszych w realizacji. Na budowę takich bloków nie chcieli się jednak zgodzić ówczesni mieszkańcy Żoliborza i władze miejskie. Projektanci musieli więc pracować nad takim rozwiązaniem osiedla, które nie będzie przeciwstawiało się tak bardzo bronionej koncepcji dzielnicy-ogrodu, a jednocześnie będzie spełniać postulaty WSM. W wyniku rozważań nad taką właśnie zabudową, prof. Brukalski doszedł do koncepcji

wzniesienia niezbyt wysokich bloków galeriowych, podzielonych obszernymi dziedzińcami, których zieleni zaspokajałyby dążenie każdego mieszkańca miasta do posiadania własnego ogrodu, a jednocześnie utrzymywałyby koncepcje urbanistyczne Żoliborza.

Bloki galeriowe były nowością w ówczesnym budownictwie warszawskim, a ich wzniesienie spotkało się z wieloma sprzeciwami. Profesor Brukalski zaprojektował domy galeriowe, opierając się na przekonaniu, że na pewno mieszkańiec bloku będzie wolał wchodzić do swego mieszkania z balkonu, z którego rozciąga się widok na zieleni osiedlowego dziedzińca, aniżeli z wąskiej, ze względów ekonomicznych, klatki schodowej. Budowa dalszych kolonii przynosiła coraz to nowe rozwiązania, idące dalej po linii niestwarzania zabudowy koszarowej. Nowe kolonie coraz lepiej rozwiązywały koncepcję rozmieszczenia bloków, jak na Żoliborz dużych, na terenie mocno zazielenionym. Realizacja kolonii siódmej przyniosła bloki półkoliste, stwarzające miłe wnętrza. Realizacja natomiast ostatniej kolonii, trzynastej, przyniosła budowę bloku typu hotelowca, dającego ciekawe rozwiązania ekonomiczne. Blok ten zawiera tanie, jednopokojowe lokale, z wnęką w przedpokoju na kuch-



Kompleks teatru i Domu Kultury na Żoliborzu był pomyślany i zaprojektowany jako jedna całość. Stąd dla teatru, który miał być teatrem dla zespołu amatorskiego, a nie dla zespołu zawodowego, nie przewidywano koniecznego zaplecza. Po „separacji” nastąpiły przeróbki.

Fot. Zb. Siemaszko